KURJER WARSZAWSKI.

D. 16. Grudnia. — Rok 1845. Wtorek. № 334. Jutro, Śty Łazarz. Suchedni.

Mnóstwo pobożnych znajdowało się wczoraj w Kościele OO. *Bernardynów*, na uroczystym obchodzie zakończenia przez tydzień trwaiącego Odpustu, ustanowionego na cześć BOGA-RODZICY. Celebrował W. X. Kanonik *Juszyński*; Kazanie wymowne, trafne do poięcia każdego, miał X. *Baltazar*, Lektor Zgromadzenia XX. Bernardynów. W końcu Nabożeństwa, nastąpiła Procesja przez liczne Duchowieństwo, poprzedzone Bractwem kilkuset osób płci obiej z iarzącem światłem i wspaniałą chorągwią, ozdobioną z iednej strony wizerunkiem N. MARJI, z drugiej Śgo JANA *Nepomucena*.

W przedostatniem ciągnieniu *Loterji fantowej z Wystawy*, wyciągniono wczoraj Nrów 1,400. Znaczniejsze wygrane padły: Na Ner 10,562, Samowar srebrem nakładany, z faierką spirytusową, z fabryki *Frażeta* w Warszawie, rs: 34. Na Nr 1612, Obraz Aquarellą wyobrażaiący część Bielan pod Warszawą, w złoconych ramach, przez *Maierskiego* malowany, rs: 30. Na Ner 2125, Zwierciadło w złoconych ramach pół-rokoko, szkło od *Silberberga*, ramy od *Heintze* w Warszawie, rs: 19. Na Nr 12,389, Miednica srebrem nakładana z kubkiem wewnątrz złoconym, z fabryki *Frażeta* w Warszawie. Na Nr 11,286, para Brzytew w okładkach z perłowej macicy, z futerałem, z fabryki Wdowy *Gerlach* w Warszawie. Na Nr 8710, Garnitur stołowej Bielizny w ciągniony deseń na osób 6, z fabryki *Dombrowicza* w Dobrowoli. Na Nr 10,112, Obicie papierowe na pokój ze szlakami i rozetą, z fabryki *Rahn* i *Vetter* w Warszawie. Na Nr 3833, podobnež Obicie, z fabryki Braci *Moes* w Zgierzu. Na Nr 3537, Sztuczka Adamaszku półwełnianego na pokrycie kanapy, dwóch fotelów i 6ciu krzeseł. Jutro ciągnienie zostanie ukończonem. Względem wydawania wygranych fantów, osobne wyjdzie ogłoszenie.

(Ar. nad.) Znaczna ilość nader pożytecznego w 3 Tomach dzieła p. t. *Dwór Wiejski*, (o którem było donies ionem), z francuzkiego Pani Adanson, do naszych potrzeb, zwyczaiów i klimatu zastosowanego, przez Panią *Karolinę z Potockich Nakwaskę*, nadeszła teraz do Warszawy. Exemplarz sprzedaie się za złp. 24, u G. *Senewalda* Księgarza, który przytem wskaże miejsce gdzie tego dzieła w znacznej ilości po zniżonej cenie nabyć można. Jest to ostatni transport pierwszego wydania, a wątpliwe, czy drugie nastąpi.

Wielu z Amatorów Myślistwa z *Warszawy* korzystaiąc z *ponowy*, udało się do okolicznych włości dla użycia przyiemności *łowów*. Nie wątpim, że ktokolwiek posiada z 15 morgów lasu, ten na biednego *kocinę* (zaiąca); kto zaś kilkadziesiąt włók boru, na *sarnę* lub *dzika* (ieżeli są), kusi się. Przed świtem objezdnik na koniu lub lekkiemi saneczkami, a w ostatnim razie i piechoto, zwiedza wszelkie przesmyki, śledząc zgubnym wzrokiem każdy trop zdradzonego zwierza. Już widzimy iak wracaiąc do dworu, każdy z nich donosi oczekuiącym z niecierpliwością Myśliwym, że tu stary *poiedynek* (dzik); tam maciora z *warchlakami* (prosiętami dzika), tu znów trzyletni *kozioł* (sarna samiec), tam znów *lisio* lub *zaięczyna*, wkroczyły do ostępu, a śladu wyjścia nie ma. Myśliwi w ciepłe burki i lisiurki odziani, ciepłym truneczkiem wnętrze zaopatrzywszy, z *Bekkierowską* lub *Kolletowską* dubeltówką, a czasem z nędznym karabinkiem sznurkiem obwiązanym, z kordelasem u pasu (co iednak częstokroć iedynie dla fantazji figuruie), łącznie z *Zagraiem*, *Śpiewką*, z *Grzmilasem* i *Druchną*, czepiaią się iak mogą drabiniastych sanek, i dalejże w knieie na stanowiska dążą. Nie upłynęło kwadransu, a iuż psy ochoczo *graią;* Myśliwi z natężonym wzrokiem oczekuią, rychło na nich spłoszony zwierz *wytknie*. Po 5ciu minutach słychać wystrzał,... za nim 2gi,... psy iednak iak grały, tak graią,... głos ich zbliża się ku linji strzelców; za linją strzelców ieszcze ich słychać,... widoczne zatem *pudło!..* Jacek *Lisiura* (Gaiowy) chwyta się za czupryng. «To pewno ci dwaj Panowie, zawołał, co to tak piękne dziwirówki mieli, i co w żółtych rękawiczkach na tropach w najlepszem miejscu stanęli. Mój BOŻE! żeby to który z naszych, toby im przynajmniej *sforami*, skórę *wytatarować* można. Ale cicho!... psy naszczekuią... widocznie *dzika* stanowią...» co tchu, i co stare nogi wystarczą, Jacek *Lisiura*, bez kordelasu, z karabinkiem, za głosem psów zdąża,... pod ogromną *wywrocią* (drzewo wywrócone z korzeniem), ieszcze ogromniejszy *poiedynek*, oparty tyłem, groźne kły wyszczerzaiąc, wstrzymuie chwilowo zacięte psów napady. *Lisiura* mniej dbaiąc o siebie, ale ojcowskim sentymentem ku *Śpiewce* i *Grzmilasowi* zagrzany, zbliża się o 15 kroków, i w chwili gdy *poiedynek* do morderczego susu gotuie się, flegmatycznym ale niezawodnym strzałem pod lewą łopatkę ćwierćfuntowy pieniek mu pakuie. Na głos chrapliwej trąbki zbiega się całe grono Myśliwych. «*Wiwat Lisiura!*» wszyscy powtarzaią. Panowie w żółtych rękawiczkach, oglądaią ze wszech stron poległego zwierza, śledząc azali przynajmniej gdzie nie drasnęli. Próżne usiłowania, cały zaszczyt tej sztuki należy *Lisiurce*. Taki iest epizod iednego z tych polowań, ale nie zawsze żółte rękawiczki *pudłuią*. Mamy wiadomość, że nasi Eleganci *Warszawscy*, którzy znajdowali się na polowaniach osta-

tnich dni ubiegłych, odnieśli trofea którychby im stary *Lisiurka* szczerze pozazdrościł. Dostarczone do *Warszawy* wczoraj i onegdaj, *dziki*, *sarny*, *lisy* i zaiące, są tych łowów plonem. Zwierzyna ta przy utrwalaiącym się mrozie, przechowa się łatwo iakie dni 10, i posłuży do wzbogacenia stołów Świąt Bożego Narodzenia. Z tej okazji, *si parva magnis componere licet*, nieodrzeczy będzie napomknąć słów kilka o ogólnym stanie zwierzyny w roku bieżącym. O ile najbieglejszych Myśliwych, wyrozumieć mogliśmy, lata upłynione ciężką klęskę w zwierzynie, zwłaszcza drobniejszej, wyrządziły. Letnie mokradle i znaczne zimowe śniegi, już to lęgowi przeszkadzaiąc, już to pozbawiaiąc *kuropatw* możności dostatecznego *żeru*, znacznie ich liczbę przetrzebiły. Z drugiej strony *zaiące* w wielu miejscach padały pod wpływem im właściwej morderczej choroby. Dla tego też nie możemy iak pokorne wznieść prośby do wszystkich zwolenników Myśliwstwa, w szczególe, a do wszystkich Właścicieli ziemskich w ogóle, aby *zaiące* w ciągu tej zimy, a *kuropatwy* w czasie nastaiących śniegów ile możności oszczędzać polecili. Tego wymaga interes ogólny, i z tego stanowiska wychodząc, niewątpimy, że wszyscy chętnie sobie dłonie podadzą, tam gdzie idzie o ochronę wspólnego bogactwa.— Hubert de Nemorino *Silvius*.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera zł. 3 dla kaleki S., a zł. 2 dla osoby potrzebuiącej.

(Art. nad.) *Odpowiedź Pannom Pulcherji i Gorgonji.* Z miłem zaięciem czytałem odezwę Pań umieszczoną w Kurjerze Warsz: z dnia 7 b. m.; zalety umysłu i ciała iakiemi Panie ozdobione iesteście, bezwątpienia są wielkie; z tem wszystkiem nie odpowiedziałyście mi Panie na ieden najważniejszy warunek; mówicie wprawdzie, że maiątku żadnego nie macie, a ponieważ ia go koniecznie żądam, należało powiedzieć, w iaki sposób rządnością, oszczędnością, poświęceniem się na prace i trudy, potraficie Panie przysporzyć mężowi 30,000 zł. Odpowiadam więc, że chociaż wysoko cenię piękną nóżkę, ładne oczy, posiadanie kilku języków, dar wymowy i t. d., żadnej iednak z Pań wybrać nie mogę. Zdaie się mi, że Panie trochę szyderczo uważacie moie ogłoszenie. Wprawdzie u nas podobne życzenia iak moie ogłaszane publicznie trącą oryginalnością, chociaż n.p. w Niemczech, Francji i w Anglji urządzanie publiczne interesów materjalnych przyszłych Małżonków iest bardzo powszechne. I nikt się tam nie obawia, aby troskliwość o materjalne sprawy, nie stawiła opozycji szlachetnym uczuciom miłości. U nas zaś zwykle boią się mówić o maiątkowych zasobach, aby nie zestraszyć miłości. A przecież dawniej i u nas Rodzice układali małżeństwa i sprawy domowe swych dzieci, a Nowożeńcy czasem mało co przed ślubem znali się, a iednak było podobno więcej miłości, a mniej starych Panien i Kawalerów. I dla czegoż troskliwość Mężczyzny który chce upewnić swoią przyszłość i tej która z nim łączy swoie losy, ma być śmieszną, i kiedy w sprawach mniej ważnych używamy pośrednictwa osób obcych, aby sobie zapewnić korzyści lub uniknąć strat; w małżeństwie uważamy podobne środki za zbyteczne? Sądzę, że wielu Mężczyzn, zwłaszcza po ludniejszych miastach, iest mego zdania i skrycie pragną ułatwiania stosunków o których tu mowa; a więc nierozgniewaią się tą moią odpowiedzią Pannom *Pulcherji* i *Gorgonji*, dla których zostaię życzliwym. ****

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda* Księgarza i Typografa, wyszło dziełko pod tyt: *Cnota Chłopczyka wynagrodzona*, Powieść dla dobrych dzieci, ozdobiona 4ma rycinami. Rodzicom trzymaiącym się w wyborze Książki dla dzieci tejże, co w wyborze ich towarzysza zasady: „z iakim przestaiesz, takim się staiesz,” polecamy niniejszą Książeczkę. Najszacowniejszy obraz iaki Rodzice swoim dzieciom przedstawić mogą, żywy obraz cnoty, której już w dziecinnem sercu los przeciwny nadwątlić, ani złość i obłudna zawiść w młodzieńczym wieku zachwiać nie zdołały; obraz rzewnej miłości synowskiej i owego klejnotu człowieka, dzielnego, niezłomnego charakteru; taka iest treść Powieści, takim iest *Jaś iej Bohatyr*. Śliczne 4ry obrazki i mnóstwo pięknych winietek, przyczyniaią ozdoby Książeczce. Może to być z powierzchowności ładna a z treści nader szacowna dla dzieci Kolenda. Cena zł. 5.

Jutro w czasie wieczoru muzycznego w Resursie Kupieckiej, wykonane będą: Uwertura na 2 fortep: z *Niemej z Portici*; Arja z opery *Ernani*; Elegja na melodikon, z towarzyszeniem fortep:; Solo na fortep:, fantazja z *Hugonotów*. Uwertura z *Oberona*; Kwintet z opery *Linda*; Arja z opery *Marino Faliero*; Andante na melodikon; Chór męzki z opery *Ernani*.

Kunegunda z Warpechowskich *Bachnicka*, maiąca upoważnienie na utrzymywanie *Szkoły Elementarnej prywatnej*, wraz z Mężem swoim, ma zamiar gdzie na prowincji takową Szkółkę prowadzić; przeto gdyby kto z JWW. i WW. Dziedziców życzył mieć w swych dobrach Szkółkę podobną, raczy swój adres przesłać pod Nr 1020 przy ulicy Grzybowskiej.

Wczoraj w Teatrze Rozm: przywołani, w czasie *Niedorostka*, JPanna *Burchard* 2-kroć i JP. *Jasiński*. Po 2ch *poiedynkach*, JPP. *Żółkowski* 2-kroć i *Skomorowski*.

Rada Opiekuńcza Powiatu Radomskiego, oświadcza publiczne podziękowanie WJnemu *Roszkowskiemu* Dziedzicowi Dóbr Piotrowice, za darowanie na rzecz Szpitalu Śgo Alexandra w Radomiu, słupów dębowych 39, do ocembrowania kanału, przez własność tegoż Szpitalu przechodzącego.

Anglja. — Dziennik *Czas* zapewnia, że dopiero Parlament uchwali zupełne zniesienie cła wchodowego od zboża. — W *Nowym Jorku* utrzymywało się zdanie, że Anglja wymówi traktat tymczasowy o ziemię *Oregon*, i zażąda stanowczego rozstrzygnienia tej sprawy. — Flotylla francuzko-ang: 5go Paźdz: zaczęła blokadę *Buenos Ajres*.

Belgja. — Konsul ieneralny P. *Lekog* na zlecenie rządu, wyiechał celem zbadania wybrzeżu morza Śródziemnego tak afrykańskiego iako też europejskiego pod względem handlu.

Francja. — Rząd zaprosił *Ibrahima* Baszę do *Paryża*; na mieszkanie przeznaczono mu pałac *Elize Burbon*; spodziewaią się że przybędzie, zwłaszcza, iż z powodu spóźnionej pory, nie będzie mógł teraz używać kuracji u wód *Wernet*. — Xiążęta *Aumale* (Omal) i *Montpensier* (Mąpansje) przyszłej wiosny maią przyiąć udział w wyprawie przeciw *Abdelkad-rowi*. — Rozporządzeniem Królewskiem, wyznaczono Ministrowi spraw wewn: kredyt 40,000 fr., na opędzenie kosztu wykopania ruin *Niniwy*. — Minister spraw zagr: zawiadomił Pana *Sarrateg* Ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej *Argentyńskiej*, iż może nadal zostać w *Paryżu*; gdzie iak dotąd okazywane mu będą wszelkie honory, chociaż flotylla francu: blokuie *Buenos Ajres*, w skutek nieporozumienia z Prezesem *Rozas*. — W radzie ministerjalnej oznaczono iuż instrukcje dla dowódzcy wyprawy do Madagaskaru. — Na przyszłem posiedzeniu izb prawodawczych przedstawiony będzie wniosek o reformę portorji listowej. — Z Belgją wznowiono układy o przedłużenie traktatu handlowego z dnia 16go Lipca 1842 r. — Trybunał handlowy paryzki uznał, iż kupna na czas akcji kolei żelaznych, których towarzystwa rzeczywiście ieszcze nie są ustanowione, maią być uważane za inter: gry, zatem niepodległe opiece prawa. — W mieście *Moncontour* (Mąkontur) lud znaglony nędzą złupił kilka wozów naładowanych zbożem. — Summa ogólna kursuiących teraz we Francji monet złotych, srebr: i miedzianych dochodzi 4,781,361,319 fr. — W blizkości *Taraską* celem połączenia kolei żelaznej z *Let* do *Boker* z koleią z *Marsylji* do *Awinją*, zbudowany będzie przez *Rodan* wspaniały wodociąg na 7miu łukach, długości 490 metrów. — Xiężna *Omal* oczekuie swoiego rozwiązania w *S. Klu*; dla tego dwór opóźni swoie przybycie do pałacu *Tiulerji*. — Wiadomo, iż P. *Pritchard* (Pryczar) byłemu Konsulowi w *Otaheiti* wyznaczono wynagrodzenie 25,000 fr.; teraz pokazuie się, iż iego oddalenie z Otaheiti bardzo mało szkod mu przyniosło, gdyż żadnych gruntów nie posiadał. — O pół mili od Maskary na ziemi pokolenia *Beni Szugran*, 16go z. m. zamordowano 2ch gońców Jenrała *Lamoriciere* (Lamorisjer). Obwiniaią Jenerała, iż zbyt łagodnie postąpił z tem pokoleniem. 19go z. m. poimano 20stu Arabów z bufcu, który chciał podburzyć pokolenia w północnej stronie *Maskary*; Jenerał *Lamorisjer* kazał ich iako szpiegów powiesić. — 3go b. m. wybuchł pożar w Paryżu w teatrze *Ambigu*, ale go rychło ugaszono. — Oficer turecki *Achmed* Efendi który odznaczył się w wyprawie przeciw *San Juan d'Ulloa*, kawaler orderu legji honor:, rozstał się z tym światem.

Hiszpanja. — Od Nowego roku ma być wprowadzoną w wykonanie nowa taryfa celna. — Jenerał *Koncha* Jenerał-Kapitan Biskai 29go z. m. udał się z *Witorji* do *Madrytu*, aby zaiąć swoie miejsce w Kortezach.

Niemcy. — W czasie orkanu który 27go i 28go z. m. trwał na morzu *Baltyckiem*, kilka statków zatonęło, a wiele zostało uszkodzonych. Trzy statki z *Memlu* zatonęły z całą osadą.

Portugalja. — Xżę *Ferdynand* Sasko-Koburgski z swoim synem Xciem *Leopoldem*, 25go z. m. przybył do *Lisbony*, zkąd miał wyiechać do *Madrytu*.

Włochy. — Król *Neapolitański* 28go z. m. miał wrócić z *Palermo* do *Neapolu*, gdzie 30go z. m. spodziewany był N. CESARZ Rossyjski. W *Rzymie* nie wiedziano ieszcze kiedy dostojny ten Monarcha przybędzie, ale od *Terraciny* miasta pogranicznego przygotowano dla niego konie pocztowe. W temże mieście władze czekały na iego powitanie. Kardynał *Bernetti* ma wyiechać dla przyięcia w drodze N. Cesarza. — W *Rzymie* od kilku dni widać lód na ulicach. — 27go z. m., umarł w *Rzymie* Kardynał Antoni *Zachi*, przeżywszy lat 58.

Rozmaitości. — Pewien Jegomość przy naprawianiu swego domu, dostrzegł wiele gwoździ porozrzucanych po ziemi; rzekł więc do cieśli: »Te gwoździe niezawodnie poginą." Nie bój się Pan, odpowiedział tenże, znajdziesz ie Pan wszystkie w moim rachunku. — *Sposób chemiczny do przedłużenia trwałości drzewa.* Chemik paryzki P. *Boucherie* (Buszery) wynalazł sposób do uczynienia trwałem drzewa dębowego, które zwykle używa się do budowy kolei żelaznych i przy innych pracach w ziemi, tak, iż zupełny stawia opór wilgoci gruntu. Podług sprawozdania o tem przedstawionego Akademji umieiętności, zupełna z drzewem zachodzi zmiana. Wynalazek Pana *Buszery* udowodniony został pomyślnemi doświadczeniami. Na zlecenie Ministra marynarki, ścięto w lesie *Kąpień* 100 kloców: buki, dęby brzozy i olszyny. Większą liczbę preparowano podług wynalazku Pana *Buszery*, resztę zaś zostawiono w stanie naturalnym, i wszystkie zakopano w ziemi na gruncie iednostajnym. Kloce te niedawno odkopano, a kilka z nich przedstawiono Akademji do oglądania; te które preparowano

utrzymały się bez najmniejszego uszkodzenia, inne zaś zgniły i spróchniały. Długie zostawanie w ziemi pierwszym nadało nawet nowe przymioty. Dla lepszego przekonania, P. *Buszery* niektóre drzewa tylko do połowy preparował; druga połowa zgniła i spróchniała aż do punktu dokąd doszedł płyn chemiczny. Koszt podobnego preparowania dochodzi 4ry fr. na sążeń.— W Anglji niedawno żona sama dopomogła mężowi do wykradzenia kochanki, aby mogła mieć powód do rozwodu. — W mieście *W.* w tych dniach Panna wykradła kochankowi *serce*, a złodziej wykradł przechodzącemu *pugilares;* oboie otrzymali za to należną nagrodę, pierwsza łańcuch *złoty*, drugi *żelazny*. — Tancerka *Dumilatre* popiruetowała do *Medyolanu*, dokąd poskoczył także Tancerz *Karrey*.

MY MIKOŁAJ I.

CESARZ WSZECH ROSSJI, KRÓL POLSKI, etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał Handlowy w Warszawie w Imieniu Naszem, wydał Wyrok następuiący:

Obecni:

Potrzobowski Wice-Prezes.
Duczyński Sędzia.
Kirkow Sędzia.
(podp:) Potrzobowski W. P.
„ W. Andrychiewicz P.-Pisarz.

Działo się na Sessji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1845 roku.

Trybunał Handlowy.

W rozwiązaniu wniosku Sędziego Komissarza Massy Upadłości Chaima kuźmy Potapowa, o wyznaczenie nowego ostatecznego terminu do likwidacji i weryfikacji dla wierzycieli niestawaiących uczynionego.

Trybunał Handlowy. Na zasadzie art: 75 Księgi III. K. H. w likwidacji i werefikacji wierzytelności w massie upadłości Kuźmy Potapowa, dla wierzycieli wcale niestawaiących, iako to: 1) Hila Dawida Ehrlich. 2) Levi Epsteina. 3) Kiernera Elissza. 4) Gelbfisza. 5) Samsohna Michel Weinholtz. 6) Włodzimierza Kryksina. 7) Mikołaia Szyrokow. 8) Borucha Magilanera. 9) Waldenberga vel Rothenberga w Warszawie; iakniemniej dla stawaiących lecz swych pretensji niesprawdzaiących, iako to: 10) Morytza Sieradzera. 11) Fiszla Szwejsa. 12) Dymitrego Kłapowskiego również w Warszawie zamieszkałych; tudzież dla wszystkich innych dotąd wcale niewiadomych wierzycieli, termin nowy ostateczny iedno-miesięczny, poczynaiąc od d. 4 (16) b. m. pod prekluzją wyznacza. Mocą tego wyroku, zamieszczenie którego w Gazecie Rządo: i Kurjerze Warszaws:, Syndykom poleca.

(podp:) Potrzobowski, Wice-Prezes.
„ W. Andrychiewicz, Pod-Pisarz.

Zalecamy i rozkazuiemy etc. — Za zgodność etc.
w Warszawie dnia 30 Listop: (12 Grud:) 1845 roku.
Podpisarz Trybunału Handlowego w Warszawie,
Wiktor Andrychiewicz.

Syndyk.— Dla dogodności wierzycieli w tej massie zalikwidować się chcących, są wyznaczone terminy stałe w dniach 22 Grud: (3 Stycz:), 29 Grud: (10 Stycz:) $18^{45}/_{46}$ r. i $^{3}/_{15}$ Stycz: 1846 r., zawsze o godz: 4tej z połud:, a to w Archiwum Trybunału Handlo: w Warszawie, posiedzenia swe przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 608 odbywaiącego. Józef *Bystry*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Burkhard Fran: Kupiec z Krakowa; Bućko Sztabs-Lekarz z Wilna; Darewski Lud: Chirurg z Rossji; Fajst Fryd: Naucz: Muzyki z Charkowa; Girand Lud: Kup: z Rossji; Kerlin Judka Kup: z Witebska. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe zimna 5.

TEATR ROZMAITO:. Jutro, 9ty raz *Chce sobie pohulać.* 67my raz *Biedny Rybak*.